

Dążenia do zawarcia dodatkowego układu w sprawie Berlina

GENEWA (PAP)

W środę o godzinie 10 rano sekretarz stanu USA odbył tak zwaną strategiczną konferencję, w której udział wzięli szef wywiadu amerykańskiego w Europie — generał Osborne, amerykański doradca polityczny w Berlinie za chodnim, Guffler i amerykański ekspert wojskowy, pułkownik Lawlor. Amerykań-

skie agencje prasowe zwracają uwagę na znaczenie tego spotkania, odbytego w chwili dyskusji nad Berlinem zachodnim, bazą szpiegostwa i dywersji przeciw NRD.

W środę nie było plenarnego posiedzenia konferencji.

☆

Rozmowy czterech ministrów spraw zagranicznych (ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji) w willi sekretarza stanu USA — Hertera, trwały dwie godziny i 25 minut. Jak głosi komunikat opublikowany po zebraniu poufnym, ministrowie postanowili spotkać się ponownie w czwartek o godzinie 15.30 w willi Couve de Murville'a na zamkniętym posiedzeniu. Ustano również datę przyszłego posiedzenia plenarnego konferencji, która odbędzie się w Pałacu Narodów w piątek o godzinie 15.30.

☆

Zdaniem dobrze poinformowanych kół brytyjskich w Genewie, konferencja ministrów spraw zagranicznych zdążyła powołać do zawarcia dodatkowego układu w sprawie Berlina. Układ ten wprowadzi ma szereg poprawek do 4-stronnego układu z roku 1949.

Goście z NRD w Poznaniu

Prof. Alfred Jante

(Inf. wł.)

Na zaproszenie Politechniki Poznańskiej gości w Poznaniu dyrektor Instytutu Silników Spalinowych i Samochodów Politechniki Drezdeńskiej i członek zwyczajny Akademii Nauk NRD, prof. Alfred Jante.

Dyr. Jante odwiedził także Warszawę, Łódź i Kraków, interesując się wszędzie zagadnieniami wchodzącymi w zakres jego specjalności (np. fabryka samochodów na Żeraniu oraz odpowiedzialne zakłady na politechnikach). Gość udzielił wielu cennych rad, z których skorzystali zarówno naukowcy, jak i praktycy.

Obecnie dyr. Jante kończy swoją wizytę w Poznaniu. M. in. dziś wygłosi na Politechnice wykład na temat silników spalinowych, dwusuwowych. Na wykład zaproszono ok. 50 osób z całej Polski. (ms)

...i archiwisci

3 bm. bawiła w Poznaniu czteroosobowa delegacja archiwistów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której przewodniczył dr Paul Schwabe z Berlina.

Goście niemieccy przed przyjazdem do naszego miasta zapoznali się już z archiwami w Warszawie i Krakowie. Podczas pobytu w Poznaniu delegacja zwiedziła miasto oraz Państwowe Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego. W czasie spotkania z pracownikami archiwum przewodniczący delegacji wygłosił odczyt o archiwach niemieckich.

A oto co powiedział przedstawicielowi „Głosu” o poznańskim archiwum, jeden z członków delegacji, dr Horst Thiem z Zentralarchiv: „Dla naukowców niemieckich poznańskie archiwum jest niezwykle ważne z uwagi na znajdujący się w nim obszerny materiał, dotyczący niemieckiego ruchu robotniczego. Jest ono należycie uporządkowane, a to bardzo pomaga w pracy. Chcielibyśmy studiować materiały znajdujące się w waszym archiwum”.

Dziś archiwisci niemieccy udają się do Gniezna. (mi)

Truskawki i czereśnie coraz tańsze

WARSZAWA (PAP)

Z każdym dniem na rynku jest coraz więcej truskawek i czereśni, spadają też ich ceny. Najtaniej można nabyć truskawki w województwach: warszawskim, lubelskim i krakowskim, bo od 20 do 22 zł za kilogram.

W województwach: krakowskim, poznańskim, warszawskim i kieleckim zbiera się już bardzo dużo czereśni, a można je tam nabyć po 14 zł za kilogram. Natomiast na Dolnym Śląsku płaci się za nie po 25 zł, zaś w koszalińskim po 22 zł za kilogram.



Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Starość
powinna być
pogodna
str. 4

Rok XV Wydanie A

Poznań, czwartek, 4 czerwca 1959

Nr 131 (4769)

Ostateczna decyzja:

Olbrzymi hotel stanie w Poznaniu

INFORMACJA WŁASNA „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Problem zakwaterowania gości w Poznaniu, trudny na co dzień, staje się niezwykle kłopotliwy w okresie naszych corocznych imprez handlowych, zwłaszcza podczas Targów Poznańskich. Tak na przykład obecnie dla wystawców i zagranicznych gości przygotowano około trzy i pół tysiąca łóżek, a dla gości krajowych — około 10 tys. miejsc noclegowych.

Cudzoziemcy mają do dyspozycji tylko 661 miejsc w hotelach, reszta zaś musi się „przytulić” w domach akademickich i kwatery prywatnych, przygotowanych przez uczynnych poznańskich.

W tej sytuacji sprawą niezwykle ważną dla miasta i Targów staje się problem rozbudowy naszego hotelarstwa. Doceniły to władze miejskie — wstawiając do projektu poznańskiej pięciolatki budowę nowoczesnego hotelu.

Jak się obecnie dowiadujemy, wczoraj Podkomisja Sejmowa do spraw Targów zdecydowała ostatecznie o budowie hotelu i w dniu dzisiejszym sekretariat Sejmu wyda końcowy komunikat. Gmach olbrzymiego hotelu — targowego, stanie przy ul. Zwierzynieckiej, obok kina „Bałtyk”. Przewiduje się, że

Sportowa KRONIKA DNIA

POLSKA NA TRZECIM MIEJSCU

M. Rydliewicz telefonuje z Leszna

Wczoraj, w Lesznie nastąpiło zamknięcie VII Międzynarodowych Zawodów Modeli Latających. W ostatnim dniu mistrzostw, rozegrano konkurencje modeli o napędzie silnikowym. Loty odbywały się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Zwycięstwo odniósł Vladimir Hajek (CSR), zdobywając maksymalną ilość — 900 punktów. Drugie miejsce zajął Węgier Meczner Andras (823 pkt) a trzecie Polak Kazimierz Ginalska (761 pkt).

Końcowa, zespołowa klasyfikacja przedstawia się następująco: zwyciężyła drużyna CSR (2.513 pkt) przed drużynami: Węgier (2.448 pkt.) i Polski (2.359 pkt.). Dalsze miejsca zajęli: NRD (2.093 pkt.), Bułgaria (2.016 pkt.), Jugosławia (1.651 pkt), oraz Korea (1.203 pkt.).

Ogólnym zwycięzcą poza konkursem, została drużyna Polska B, która uzyskała łącznie 2.559 pkt.

SERDECZNE POWITANIE BOKSERSKICH MISTRZÓW EUROPY

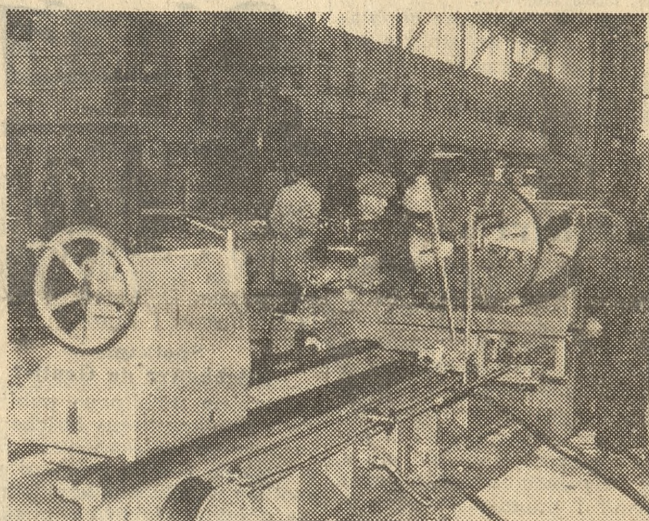
W środę wieczorem przyleciała samolotem z Zurichu bokserska reprezentacja Polski, która brała udział w XIII Bokserskich Mistrzostwach Europy w Lucernie.

Zwycięskich pięściarzy witała na lotnisku liczna grupa miłośników pięściarstwa, rodziny, koledzy oraz dziennikarze. Nie zabrakło również kroniki filmowej.

Wraz z ekipą powrócili również działacze z przewodniczącym GKKF Włodzimierzem Reczkiem oraz prezesem PZB Lisowskim na czele.

„Głos” Targowy

Z notatek reportera



Jeszcze 4 dni do otwarcia imprezy. Jeszcze mnóstwo nie wypakowanych skrzyń. Prawie 100 spodziewanych wagonów z eksponatami. A już armia monterów zastępuje po woli armia sprzątaczek i porządkowych. To już taka tradycja naszych Targów, spieszyć się na kilka dni przed otwarciem, ale spieszyć się sprawnie i planowo.

Gdyby ktoś przypadkowo spojrzął na rozległy teren ekspozycji, z trudem by się zorientował w chaosie przejść i opakowań. Sam reporter, choć dobrze zna teren, tracił chwilami orientację — tak zmyślnie pozmieniano wygląd niektórych pawilonów.

Myszkuje natrętnie, „wyłapując” rzeczy dziwne i ciekawe.

W pawilonie radzieckim trafiliśmy na wyładunek symbolicznych już sputników. Starzy znajomi, a zawsze atrakcyjni. Nowość automobi-

Ostatnie pociągnięcie... miotła.

Fot. K. Przychozdzki

Przed otwarciem XXVIII Międzynarodowych Targów Poznańskich — montaż eksponatów w pawilonie polskiego przemysłu ciężkiego.

CAF — Fot. Kondracki

lowa — radziecka „Czajka” kusiła nas nowymi rozwiązaniami wnętrza. W pobliżu czeszy robotnicy „ujeżdżają” Jawy—50 przed ustawieniem na etaża.

W pawilonie amerykańskim... udój! Polskie krowy i amerykańskie urządzenia działają... bezdźwiękowo a do zbiornika spływa szklana rura struga mleka.

Hala nr 12. Tutaj trzy razy w roku wystawia przemysł lekki i za każdym razem inaczej. Rozciągnięte przez całą ścianę taśmy tkanin grają wspaniałą tęczą barw, a na środku — przepych kretonów i jedwabiu uformowanych w gigantyczne zabawki — baki. Tu się uczyć smaku i plastycznego spojrzenia!

W dużych pawilonach wylania się już koncepcja projektantów wnętrza.

Firma duńska „Disa”, biorąc drugi raz udział w MTP, podwoiła już swoją powierzchnię. Nie tylko część, jak w roku ubiegłym, ale całe urządzenia telewizyjne dla przemysłu pokaże tym razem na Targach. „Disa” zrobiła interes, sprzedając nam w zeszłym roku dwa aparaty do badania pracy mięśni i nerwów, teraz liczy na nowe transakcje. Zobaczymy. Bo nikt już dziś nie gwarantuje wystawcom zakupu wystawionych eksponatów, a mimo to wystawców jest coraz więcej. Taką rolę wyznacza „handlowa koegzystencja” Targom Poznańskim. — (zs)

Dla uczczenia XV-lecia

(Inf. wł.)

Coraz liczniej zakłady pracy naszego województwa włączają się w łańcuch zobowiązań na cześć 15 rocznicy powstania Polski Ludowej. Dziś odnotowujemy:

Zobowiązania Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych na kwotę 541 tys. zł. Na podkreślenie zasługuje tu nieodpłatne wykonanie instalacji: wodnej, centralnego ogrzewania i kanalizacyjnej w jednej z budowanych szkół Tysiąclecia. Poza tym pracownicy z własnych funduszy przekażą na budowę szkół 22 tysiące złotych.

Zespół pracujący przy budowie Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych przekaże do eksploatacji przed terminem szereg obiektów. Załoga zatrudniona w Poznańskiej Fabryce Wodomierzy i Gazomierzy skraca o 5 dni termin oddania rurociągu zasilającego i odpływowego.

W Zakładach Metalurgicznych „Pomet”: załoga Oddziału (Ciąg dalszy na str. 2)

Galeria Narodowa w Sukiennicach znów otwarta

KRAKÓW (PAP)

Wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym Krakowa stało się otwarcie 3 bm. Galerii Narodowej w zabytkowych Sukiennicach. Po blisko 3-letnim remoncie wspaniała galeria sztuki polskiej udostępniona została ponownie szerokiemu rzeszom społeczeństwa polskiego.

Powieść Paukszty na ekranie

(Inf. wł.)

Jak się dowiadujemy, poczytna powieść znanego pisarza poznańskiego — Eugeniusza Paukszty, pt. „Gdzie diabeł mówi dobranoc” weszła ostatnio na warsztat scenarzystów filmowych. Zespół realizatorski „Syrena” zakupił prawa autorskie na sfilmowanie tej powieści. Należy się cieszyć, że wreszcie i praca jednego z literatów poznańskich ukaże się na ekranie.

Zapamiętaj tylko w „KOZIOŁKACH”

w jednym miesiącu czerwca poza wysokimi wygranymi pieniężnymi wygrać możesz:

1 SAMOCHÓD OSOBOWY

„Skoda Octavia”

- 4 motocykle
- 4 pralki elektryczne
- 4 zegarki na rękę
- 4 rowery



500.000 zł również czeka na Ciebie.

UWAGA: Odcinki „C” kuponów z gier przeprowadzonych w czerwcu należy starannie przechowywać.

OPINIE i MYŚLI

NOWA KARTA

Kiedy przed tygodniem, z obowiązku dziennikarskiego, uczestniczyłem w kilku absolutoryjnych spotkaniach, nie mogłem się wyzbyć brzydkiego uczucia zazdrości. Te aule wypełnione młodzieżą, mężczyznami w ciemnych garniturach i białych koszulach, panie w szykownych toaletach wieczorowych, rodzice przybyli tłumnie, wzruszeni, wreszcie podium z dostojnym gronem profesorskim w tradycyjnych togach i gronostajach — to wszystko usprawiedliwia moje uczucie. Na mnie nie patrzyła matka, gdy dziekan wręczał dokumenty absolutoryjne. Nie było bowiem matki na moim absolutorium, gdyż nie było i absolutorium. Opuszczałem uczelnię cicho, niepostrzeżenie, z nakazem pracy w kieszeni, który wyjątkowo tylko był mi dogodny.

Dobrze, że przywracamy tradycję uroczystych absolutorii. Nie wszystkie uczelnie wprowadziły, i nie wszystkie wydziały. Prym wiodą Akademia Medyczna i Politechnika.

W tych dniach absolwenci otworzyli nową kartę życia, teraz już na własny rachunek.

Na ogół nie słyhać narzekania na brak pracy i możliwości jej wyboru. Jest to coś, na czym szczególnie młodym ogromnie zależy. Każda bowiem narzuca decyzja, z reguły budzi w nich przekorę i opór.

Od wyboru zależą konsekwencje, które ciężko będą już na całym życiu. O tym także warto pamiętać w dniach uroczystych absolutorii.

Mieczysław SKĄPSKI

Tino Rossi

przybędzie do Polski

25 czerwca br. przybędzie na gościnne występy do Polski jeden z najpopularniejszych pieśniarzy świata — Tino Rossi.

Artysta rozpocznie swe tournée od Łodzi. (PAP)

BRAK AMATORÓW?

Na targach w Tokio wystawiono naszyjnik ze sztucznych pereł tzw. japońskich wartości ok. 22.000 dolarów. Na razie nie znalazł się nabywca. Fot. — CAF



Prezydent Eisenhower „nie lubi” stawiać warunków — ale...

Z konferencji prasowej w Białym Domu

WASZYNGTON (PAP)

W środę, 3 bm., odbyła się w Białym Domu konferencja prasowa — pierwsza od trzech tygodni. Prezydent Eisenhower mówił głównie o przebiegu rokowań genewskich.

Oświadczył on, że dotychczas nie było „żadnego dostępnego postępu (any detectable progress) w tych rozmowach, który by usprawiedliwiał odbycie konferencji na szczycie”. W dalszym ciągu swych wywodów prezydent

USA zapewniał jednak, że Stany Zjednoczone pragną pewnego porozumienia na warunkach, które mogłyby przyjąć.

Zastanawiając się nad kwestią, co jego zdaniem byłoby konieczne, aby „usprawiedliwić” konferencję na szczycie, Eisenhower powiedział, że warunkiem tego rodzaju porozumienia powinno być „wyraźne zobowiązanie”, że do czasu zjednoczenia Niemiec prawa Zachodu w Berlinie zachodnim nie zostaną naruszone. Zastrzegł się on zresztą, że „nie lubi” stawiać warunków, ale dodał, że nie widzi, w jaki sposób szef szanującego się rządu mógłby uciec się na konferencję międzynarodową w obliczu czegośkolwiek, co można byłoby interpretować jako groźbę. Z drugiej strony nie sprzeciwiałby się on nawet ewentualnej serii spotkań na szczycie, gdyby tylko istniały widoki osiągnięcia postępu.

Prezydent USA powołał się przy tym na swe dawne oświadczenie, że jest gotów u-

dać się gdziekolwiek bądź i kiedykolwiek bądź, jeżeli może to przyczynić się do odprężenia międzynarodowego.

Eisenhower wyjaśniał dalej w ogólnikowy sposób, co mógłby traktować jako „zadowalający postęp” genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Oświadczył on, że jest pod tym względem „raczej liberalny”, ponieważ nie-realistyczne byłoby sądzić, że ministrowie spraw zagranicznych mogą sami doprowadzić do zawarcia szeregu porozumień o znaczeniu ogólnowiatowym. Działają oni z ramienia swoich rządów i muszą się z nimi konsultować.

Proces slugusów hitlerowskich

ZIELONA GÓRA (PAP)

W sądzie wojewódzkim w Zielonej Górze toczy się proces przeciwko Bolesławowi Kowalewskiemu z powiatu Paśnik, Mieczysławowi Antoniewiczowi ze Wschowy i Stanisławowi Hryciwiczowi ze Świebodzina. Wszyscy oni oskarżeni są o to, że w latach 1941—1942 byli funkcjonariuszami policji białoruskiej, pozostającej na usługach hitlerowców i brali czynny udział w masowych mordach dokonywanych na ludność żydowskiej we wsi Woronowo, powiat Lida (ZSRR).

Blisko 20 świadków wezwanych na rozprawę złożyło zeznania potwierdzające zarzuty aktu oskarżenia. Z uwagi na konieczność sprowadzenia kilku świadków z ZSRR, sąd zarządził przerwę w rozprawie.

Harakiri z pobudek patriotycznych

Jak donosi agencja France Presse, do siedziby premiera Japonii w Tokio zgłosił się w środę mnich buddyjski prosząc o audiencję u szefa rządu. Wyjaśnił on wartownikowi, iż odbywa pielgrzymkę po kraju, aby zapobiec remilitaryzacji Japonii i pragnie złożyć premierowi petycję na ten temat. Kiedy wartownik, który poszedł go zameldować, powrócił do przedsiönka nie zastał już mnicha. Znalazł go leżącego w kałuży krwi przed głównym wejściem do budynku. Mnich popełnił harakiri a petycja do premiera, którą przy nim znalezione, zaczynała się słowami: „Biorę na siebie odpowiedzialność za nieszczęsną politykę Japonii i umieram, aby zapobiec uzbrajaniu kraju”. (PAP)

Czy członek SPD może zwracać się do premiera radzieckiego per „towarzyszu”?

BONN (PAP)

Boński korespondent PAP podaje:

Wiceprzewodniczący Sozialdemokratische Partei Deutschlands, Herbert Wehner, od czasu kongresu partyjnego w Stuttgarcie czołowa osobistość w SPD, poniósł porażkę w starciu z grupą parlamentarną. Takie są bowiem w istocie rzeczy kulisy sporu między sekretarzem grupy Mommerem a redaktorami dzienników socjaldemokratycznych, którzy poculi się obrażeni uwagami Mommera na temat ich zachowania się w rozmowie z Chruszczowem.

Mommer miał im za złe, że do premiera radzieckiego zwracali się per „towarzyszu”. W czasie dwu i półgodzinnego posiedzenia grupy we wtorek, na którym miała być rozstrzygnięta sprawa postępowania dyscyplinarnego przeciwko Mommerowi, na wniosek obrażonych dziennikarzy, ani jeden głos nie podniósł się w obronie dziennikarzy, a przeciwnie wszyscy podtrzymali Mommera, w szczególności zaś deputowani socjaldemokratyczni z Berlina zachodniego, stwierdzając, że Mommer jeszcze nie dość silnie napiętnował lewicowe tendencje w partii.

Tendencje te nie tylko — ich zdaniem — znalazły wyraz w „niegodnym” zachowaniu się wspomnianych dziennikarzy, którzy ośmielili się tytułować Chruszczowa towarzyszem i nie tylko w postulatych wysuniętych przez zjazd

organizacji studentów socjalistycznych we Frankfurcie nad Menem, którzy domagali się rozmów z rządem NRD i uznania granicy na Odrze i Nysie. Spiritus movens tego rodzaju żądań jest natomiast znany plan SPD w sprawie zjednoczenia Niemiec na podstawie porozumienia między obu rządami niemieckimi na polecenie wielkich mocarstw. A plan SPD — to Herbert Wehner.

Polska wyprawa polarna

GDANSK (PAP)

3 bm. wyruszyła na pokładzie okrętu hydrograficznego „Bałtyk” polska wyprawa naukowa na Spitsbergen. W porcie Tromsø w Norwegii do wyprawy dołączył się jej kierownik — doc. dr Stanisław Sielecki. Na pokładzie O/H „Bałtyk” płynę również na Spitsbergen polska ekspedycja alpinistyczna, która zamierza osiągnąć tam szereg szczytów masywu Soerkaplandu.

Trzecia polska wyprawa polarna przeprowadzi badania z dziedziny hydrologii, petrografii i geologii.

Tragiczny wypadek pod Zabierzewem

3 bm. wydarzył się pod Krakowem koło Zabierzewa tragiczny wypadek. Autobus marki „Fiat” będący własnością kopalni „Zabrze” wiozący do Krakowa 43-osobową wycieczkę nauczycieli z kilku szkół zabrzańskich, nad którymi dyrektorka i załoga kopalni sprawuje patronat.

W okolicy Zabierzewa autobusu, w czasie wyprzedzania innego samochodu, wpadł do rowu, uderzając o przydrożne drzewo. W wyniku wypadku jedna z uczestniczek wycieczki, 24-letnia nauczycielka Józefina Krzywda, mieszkanka Zabrze, poniosła śmierć na miejscu. Dalsze trzy osoby doznały poważnych obrażeń.

Nikła konfiskata majątku Goeringa

BERLIN (PAP)

Berliński trybunał denazyfikacyjny ogłosił konfiskatę majątku pozostawionego przez byłego marszałka hitlerowskiej Rzeszy — Hermanna Goeringa. Wartość skonfiskowanego majątku wynosi 178 tysięcy dolarów. Jest to — jak zgodnie stwierdzają agencje zachodnie — tylko nikła część ogromnego majątku pozostawionego przez Goeringa jego drugiej żonie Emmie.



Delegacja stołecznej rady narodowej w Moskwie

W środę powróciła do Moskwy z podróży po ZSRR delegacja Stołecznej Rady Narodowej z przewodniczącym prezydium Zygmuntem Dworakowskim. Delegacja zwiedziła Leningrad i Kijów.

Spotkanie Eisenhower de Gaulle?

Zdaniem wybitnego publicysty amerykańskiego Sulzbergera prezydent Eisenhower i prezydent de Gaulle powinni się spotkać w celu omówienia rozbieżności istniejących między USA i Francją.

Miceryna — nowy antybiotyk radziecki

Jak podaje prasa radziecka, grupa naukowców z instytutu epidemiologii i mikrobiologii w Moskwie uzyskała nowy antybiotyk — micerynę, którego działanie okazało się w wielu wypadkach bardziej skuteczne aniżeli działanie penicyliny, streptomycyny i niektórych innych tego rodzaju preparatów.



— Ha, skoro mój zdolny uczeń Jonasz wie tyle o tym liście, to chyba zapoznał się również z jego treścią. Zgadłem?

— Tym razem tak, panie Królik, ale mówimy bez świadków i wyprę się...

— ...wszystkiego w żywe oczy, jeżelibym ja was wysłał przed waszym bułkodawcą. Znam tę formułkę i wy powinniście już znać moją polską lojalność spiskowca wobec innych członków konspiracji. Nikogo nie wydam, niczego nie wypaplam nigdy!... na trzeźwo. Zatem mówcie śmiało, na jaki dzień i godzinę wyznaczycie porywacze randkę dostawcy okupu.

— Dzisiaj o północy.

— O, to im pilno! A gdzie?

— Tam, gdzie zamordowano mego syna, Daniela — odparł Jonasz cicho i odwrócił głowę, by Polak nie mógł spostrzec wyrazu jego twarzy.

— W tej osławionej Dąbrowie Wisielców i to o północy! Brrr, nie chciałbym być w skórze dostawcy okupu. A kto ma być nim. Czy pan Byrnes może?

— Nie. Mój pracodawca no i pan, panie Królik.

Ochłonawszy z wrażenia i „psychicznego wstrząsu”, wyraził Rafał chęć spieszego odmarszu do swego pokoju, a każdy pokój dla gości w Cypress Mansion miał własną łazienkę i w niej, oprócz wanny z prysznicem, zacisną wygodkę z dobrze oświetlonym pulpitem na lekturę flegmatyków. Tam właśnie Rafał zamierzał na wszelki wypadek napisać swój testament oraz elaborat wyjaśniający, kto jego zdaniem zabił Aurelię

Curr, kto porwał Jima i kto usiłował strzaskać czaszkę Ernesta, by na jego rachunek i z jego dubeltówki dokonać nowego morderczego zamachu, który nie udał się na szczęście!

— Dzięki czemu żyłem dłużej o całą dobę — dyktował sobie Rafał i westchnął w tym miejscu. Żeby choć o parę dob, lub tygodni, ale o jedną? Niech takie szczęście nogę sobie zwichnie!... Ba, ale komu powierzę przed wyjazdem ten bezcenny dokument i miazdzący akt oskarżenia, żeby nie wpadł w niepowołane ręce?

Nad tym problemem zastanawiał się Rafał Królik dość długo, podczas gdy jego pracownia dłoń szkicowała na kopercie małe, smutne cyprysy i wierzyły płaczące dookoła tragicznego napisu: „Proszę otworzyć to i odczytać dopiero po moim zgonie, to jest gdybym jutro nie przybył na śniadanie”.

XXIV

Choć odległość pomiędzy Cypress Mansion a Dąbrową Wisielców wynosiła tylko 11 mil w prostej linii powietrznej, a nieco więcej na przełaj przez moczary, droga dla wehikułów, okrażająca bagna zbyt głębokie, żeby przeciąć je groblami i mostami, była przeszło trzy razy dłuższa. Na przebiecie jej samochodem bez wariackiej jazdy, jaką uprawiała młodzież, prelinował Jakub Curr godzinę, lecz już o 10.45 zarządził odjazd.

— Rozumiem Pan chce, żebyśmy przybyli tam o cały kwadrans przed północą. To świetnie, ponieważ mamy szadzkę w nocnych mrokach z czarnymi charakterami spod ciemnej gwiazdy — zrzędził Rafał Królik, widząc teraz wszystko w żałobnych kolorach. W ciągu kwadransa bowiem można zdążyć upatrzyć sobie jakieś malownicze miejsce... na przyszły grób!

— Chyba tylko dla siebie, panie Królik! — zaczął się milioner, gromiąc wzrokiem świeżego defetystę. Bo ja z pewnością wrócę żywy i synka zdrowego tutaj przywiozę.

(C. d. n.)

W pierwszym kwartale tego roku otwarto 300 nowych warsztatów

Zacznijmy od tego, że wbrew pogłoskom czy odgłosom — obojętnie, jak to nazwać — ilość warsztatów rzemieślniczych w naszym województwie wcale nie zmalała. Wprost przeciwnie: w pierwszym kwartale br. przybyło ni mniej ni więcej tylko 536 warsztatów. Co prawda w tym samym czasie zamknięto 198 zakładów — przeważnie wskutek zgonu, podeszłego wieku lub choroby właściciela; w sumie jednak otwarto 300 nowych warsztatów.

Na liczbę tę składają się przeważnie rzemiosła budowlane i mineralne, drzewne i odzieżowe. Mamy obecnie w naszym województwie 17.506 zakładów rzemieślniczych, zatrudniających 31.061 osób. Stosunkowo mało z nich przypada na wieś: 5.531 warsztatów i 7.440 zatrudnionych.

KONIUNKTURA

Warto przy okazji wyciągnąć wniosek natury ogólnej: jeśli jest więcej zakładów krawieckich i budowlano-drzewnych, to znaczy że jest koniunktura. Ta znowu świadczy o tym, że ludzie budują domy, kupują meble i szycia ubrania.

Z żałobnej karty

Prof. dr J. Duda

Znany poznański naukowiec, prof. nadzwyczajny WSR nie żyje. Prof. dr Józef Duda zmarł nagle w ub. wtorek w wieku 48 lat.

Mimo młodego wieku Zmarły pozostawił 16 rozpraw naukowych z zakresu ścisłej wiedzy rolniczej, z których dwie zasługują na szczególną uwagę z powodu ich odkrywczego charakteru. Są to prace zatytułowane: „Badania nad wpływem podłoża na aktywność antybiotyczną promieniowców glebowych” oraz „Zależność między witaminą B₁₂ a ilością mikroflory”. Poza tym 8 pozycji w wydaniu naukowo-podrecznikowym, stanowiących cenny materiał dla studiującej młodzieży i kilkadziesiąt artykułów w czasopiśmie naukowych z zakresu mikrobiologii i fizjologii roślin.

Władze przemysłowe na ogół chętnie widzą wnioski o otwarcie nowych placówek rzemieślniczych. Dobrze układają się też stosunki z innymi organami władz terenowych. Wyjątek należałoby uczynić dla spraw podatkowych, na które rzemieślnicy narzekają. Trudne to sprawy i kiedyś na nie nie narzekano.

Jak twierdzą sami mistrzowie, przejmują ich troska zarządzanie regulujące wykonywanie robót i dostawy do przedsiębiorstw uspołecznionych. Jest ono pojmowane przez wiele zakładów i fabryk jako przepis o charakterze prawie prohibicynym. Podobnie ma się sprawa z zakupami produktów rzemieślniczych. Nieliczne umowy obejmują bardzo małe partie towaru. Handel uspołeczniony niechętnie zawiera transakcje, często obawiając się pomawiania o brak bezinteresowności.

KTO WINIEN?

Wydaje mi się, że to jest tylko jedna strona medalu. Na drugiej na pewno jest znaczna wybredność rynku, z tej dość prostej przyczyny, że notuje się znaczne nasycenie rynku towarami. W niektórych dziedzinach nawet bardzo poważnie. Stąd popyt tylko na rzeczy atrakcyjne i potrzebne, a i odczywiście „gatunkowe”. Nie będę zresztą wykladał rzeczy wszystkim wiadomych, natomiast postawię pytanie: kiegoś ze zleceniami i zbytem — ale czemuż to nadal nie można znaleźć nikogo do naprawienia kurka, zamka czy starej szafy? Ostatnio np. chciałem zrobić sobie półkę na książki, obszedłem 6 warsztatów i... nici.

Z konieczności musi człowiek popierać tak zwane rzemiosło nielegalne. A z tym samorząd rzemieślniczy walczy, choć nie zawsze skutecznie. W walce tej pomagają właściwe organa władzy terenowej. Tu istnieje zupełna jedynomyślność, jako że i jednym i drugim nielegalność taka szkodzi. Zwykle kończy się to nakazem wykupienia świadectwa rzemieślniczego. Nie posiadający uprawnień często otrzymują „dyspensę”, a oporni czasem kończą stycznością z prokuratorem.

Inne kłopoty mistrzów rękodzieła pochodzą z „bezczy lokalowej”. Podobnie zresztą, jak i spółdzielczość — rzemieślnicy odczuwają brak pomieszczeń na warsztaty. Bolaćka to ogólna, trudna do usunięcia, a tu i ówdzie pogłębia niechęć rzemieślników do inwestowania w nowe budynki. Propozycje przemawiania pomieszczeń w nowym budownictwie do adaptacji — napotyka na odmowę.

KREDYTY I POŻYCZKI

Chyba najmnij trudnością jest w sprawach pieniężnych. Kredyty dla gospodarki nieuspołecznionej w ogóle nie zostały w I kwartale br. wykorzystane.

Ogółem w I kwartale br. udzielono z funduszy państwowych i spółdzielczych pożyczek na sumę 4.044 tys. zł. Korzystały z tego 422 osoby. Jednocześnie z ogólnej listy dłużników banku ubyło 161 nazwisk. Tyle osób bowiem spłaciło już kredyty zaciągnięte w poprzednich latach. Ogólna kwota kredytów zaangażowanych w przedsiębiorstwach rzemieślniczych wyniosła na dzień 31 marca br. 12.485.000 zł.

Daje się zauważyć pewien spadek zainteresowania pożyczkami bankowymi. Przy tym charakterystyczne, że dotyczy on głównie Poznania, gdy natomiast „teren” okazał ożywienie kredytowe, oceniane jako 20 procentowa wyżka w stosunku do poprzedniego kwartału.

SUROWCE

Nieco lepiej przedstawia się także zaopatrzenie w surowce i materiały. Rzecz jasna, nadal niektóre z nich są przedmiotem westchnień (nie tylko rzemieślników), ale na ogół przydziały dla całego województwa, choć skromne, są realizowane.

Zadnych zastrzeżeń np. nie nasuwają materiały budowlane, wyroby chemiczne, przędza bawełniana, jedwabna i wełniana — zrealizowane w 100 procentach. Wiele winy w niekompletnych dostawach ponoszą producenci, opieszale realizując rozdzieniki.

Poważne rezultaty dały bezpośrednie zabiegi poznańskiej Izby Rzemieślniczej, która nawiązała kontakty np.

ze stoczniami w Szczecinie, Gdańsku i Gdyni lub magazynami interwencyjnymi w Bydgoszczy, Gdańsku, Wrocławiu itp.

Zaczęłam nutką optymistyczną, snulem ją cały czas i nią zakończę: III Zjazd Partii jasno określił rolę rzemiosła w naszej gospodarce narodowej. Jest ona znaczna. Trzeba tylko baczyć, by roli tej w ferworze urzędowania nie zagubiono. Zbigniew MIKA

Powstanie Wyższe Studium Spółdzielcze

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne wystąpiło z wnioskiem do Ministerstwa Szkół Wyższych o utworzenie w Poznaniu, Bydgoszczy i w Zielonej Górze Wyższego Studium Spółdzielczego, typu nieakademickiego. W myśl prowadzonych obecnie pertraktacji studium byłoby dwuletnie i obejmowałoby zakres wiedzy z dziedziny pracy na polu spółdzielczym we wszystkich branżach. Praktyka wykazała, że na tym odcinku istnieją poważne luki i dla usprawnienia działalności na Ziemach Zachodnich studium takie jest niezbędne. Otwarcie studium ma nastąpić we wrześniu br. (fh)

Dni Ochrony Przeciwpowarowej

Od stycznia do kwietnia br. zanotowano w całym kraju aż 7.077 pożarów, które spowodowały ponad 125 mln. zł straty. W kwietniu wybuchło natomiast 2.066 pożarów. Woj. poznański, jak wynika z danych statystycznych, należy do najbardziej zagrożonych rejonów kraju. Ilość pożarów w I kwart. br. wzrosła w porównaniu do analogicznego okresu ub. roku o 33 proc.

Stąd też duże znaczenie „Dni Ochrony Przeciwpowarowej” (21—28 bm), których organizatorzy zamierzają rozwinąć szereg akcji propagandowo-uświadamiającej. Sprawa niebezpieczeństwa, gdyż zasadniczą przyczyną powstawania pożarów, to nieostrożne obchodzenie się z ogniem dorosłych (!). Strażacy gorąco apelują także do wszystkich instytucji, zakładów pracy i przedsiębiorstw o zainteresowanie się sprawami bezpieczeństwa przeciwpowarowego, choćby na „własnym podwórku”.

Do obchodu „Dni” przygotowują się obecnie wszystkie jednostki strażackie. Podejmuje się zobowiązania, dokłada starań o podniesienie poziomu wyszkolenia W przeddzień „Dni Ochrony” odbędzie się w Poznaniu capstrzyk strażacki. (ak)

- Co chcemy kupić i sprzedać na Targach

Ekspozycja Czechosłowacji na Międzynarodowych Targach Poznańskich nie wymaga chyba żadnej reklamy. Wiemy przecież doskonale, że motocykle, samochody, traktory, obuwie, kryształ z napisem „Made in Czechoslovakia” cieszą się u nas doskonałą opinią i dużym wzięciem. Wyroby przemysłu CSR, to jednak nie tylko te, które wymieniliśmy na wstępie.

Pawilon czechosłowacki zajmuje na tegorocznych MTP równe 3 tys. m kw. powierzchni, w tym 1.800 m kw. w hali nr 9, a resztę na wolnym powietrzu.

Zwróciliśmy się wczoraj do dyrektora pawilonu p. Vity Cejki i zastępcy szefa Czechosłowackiej Izby Handlowej p. Włodzimierza Gregora z kilkoma pytaniami:

— Co nowego wystawia Czechosłowacja w Poznaniu?

— Przede wszystkim skomplikowane urządzenia dla przemysłu chemicznego. Uniwersalne obrabiarki i tokarki, nie mówiąc już o samochodach, motocyklach i rowerach.

— Jak wygląda Wasze zainteresowania handlowe w kontaktach z Polską? Co chcielibyście kupić, a co sprzedać?

— Nasz pobyt w Poznaniu, sądzimy, pomoże nam sfinalizować umowy przewidziane do końca 1959 roku, a także rozpocząć pertraktacje na rok 1960 i lata późniejsze. Interesują nas bardzo polskie całe urządzenia dla zakładów wytwarzających piano-beton. Poza tym chcielibyśmy kupić różne obrabiarki, przede wszystkim zaś specjalne — do budowy taboru kolejowego (zwłaszcza do toczenia zestawów osi z kołami).

Poza tym przedmiotem naszego importu z Polski mogą być żurawie dla budownictwa, dźwigi mostowe, urządzenia dla kopalń węgla, silniki elektryczne, materiały budowlane, chemikalia, skóry świńskie...

— W tych ostatnich — przerywamy — nasz kraj jest największym eksporterem w Europie, a z drugiej strony Waz wielki przemysł obuwniczy i skórzaný — jest poważnym odbiorcą tego rodzaju produktów. Ale wracając do tematu: co możecie nam sprzedać?

— W sumie za 70 milionów rubli. Wchodzą tu w rachubę m. in. takie artykuły jak płyty ceramiczne na ściany i podłogi, 20 tysięcy hektolitrowa piwa, 30 tys. rowerów, 20 tys. telewizorów, za 3 mln. rubli obrabiarek, za półtora miliona rubli aparatury elektrotechnicznej, 100-litrowe lodówki.

— 100-litrowe? A mniejszych nie? Bo właśnie u nas najbardziej poszukiwane na rynku są mniejsze lodówki.

— Być może, ale wasz handel zagraniczny interesuje się właśnie tymi większymi.

— Szkoda.

Z dalszej rozmowy wynika, że Czechosłowacja eksportuje

rocznie 80 mln. par obuwia! Sam Związek Radziecki zakupuje w ciągu roku 20 mln. par. Nasi południowi sąsiedzi oferują na Targach też sporą ilość — okragły milion. Kierownictwo handlu zagranicznego CSR przewiduje również w Poznaniu dokonanie poważnych zakupów od kupców krajów kapitalistycznych. Sam pawilon jest już niemal zupełnie gotów.

Rozmawiał:

Marian FLEJSIEROWICZ

KRONIKA Sądowa

ZUCHWAŁY NAPAD W WARSZAWIE

1 bm., ok. godz. 22 w stolicy, przy ul. Marszałkowskiej — informuje „Życie Warszawy” — podczas wynoszenia pieniędzy z gmachu pocztowego, na pracowników poczty napadło trzech uzbrojonych bandytów. Jeden z pocztowców został zabity, drugi — ciężko ranny. Bandyci zbiegli unosząc worek z pieniędzmi. Dochodzenie trwa. (y)

157 TYS. ZŁ I 3 WYROKI

Za przyjęcie 157 tys. zł łapówki Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał b. pracownika Woj. Zarządu Budownictwa Terenowego — Mariana Liberego na 5,5 roku więzienia, 60 tys. zł grzywny i utratę praw na okres 4 lat. Orzeczone również przepadek samochodu i innych przedmiotów. Sąd Najwyższy podzielił zdanie trybunału I instancji co do winy oskarżonego, ale obniżył karę do... 2 lat więzienia. Wskutek rewizji nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego doszło do III rozprawy, po której Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego.

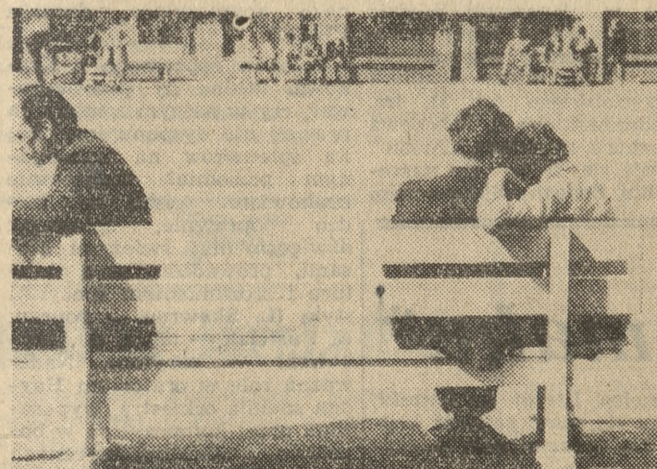
ZARAZONA WĄTROBA

Głośna sprawa sprzedaży, w sklepie MHD przy ul. Dzierżyńskiego 41, wątroby zarażonej bakteriami wkrótce znajdzie epilog. Prokurator Wojewódzki skierował do sądu akt oskarżenia zarzucający M. Urbanowskiemu dwukrotne wprowadzenie do sklepu niedozwolonej w sprzedaży wątroby i w rezultacie spowodowanie niebezpieczeństwa powszechnego zatrucia. Oskarżeni są poza tym: S. Taberski, J. Niklasiewicz i J. Wesolowska.

REWIZJA W SPRAWIE MZA-B

Prokurator Wojewódzki w Poznaniu zapowiada rewizję od wyroku, jaki zapadł ostatnio w procesie H. Koronowskiego, L. Dietz d'Arma i innych byłych pracowników MZA-B. (ak)

Nie przeszkadzam?



Fot. — K. Przychodźki

Bezczelne kłamstwa prasy bońskiej: milion Niemców w Polsce?!

Jak wiadomo, mocarstwa sprzymierzone powzięły w układzie poczdamskim decyzję w sprawie wysiedlenia ludności niemieckiej z obszaru Polski, Czechosłowacji i Węgier. Intencją mocarstw sprzymierzonych było zlikwidowanie w Polsce i Czechosłowacji groźby powstania nowej irredenty niemieckiej, która w latach 1938—1939 odegrała rolę „piątej kolumny”.

Na zasadzie postanowień układu poczdamskiego oraz decyzji Rady Kontroli dla Niemiec z 20 XI 1945 r., rząd polski, przy czynnym współudziale państw sprzymierzonych zorganizował zaraz po wojnie wielką akcję przesiedlania Niemców spoza Odry i Nysy do stref okupacyjnych Niemiec. Jednakże ludność przedwojennych wschodnich prowincji III Rzeszy nie była jednolita pod względem narodowym.

Na tych ziemiach, zabranych Polsce przez państwo niemieckie, przeżywało przeszło milion osób, które oparły się ger-

manizacji, nie daly się wy narodować i zachowały język polski oraz poczucie przynależności do narodu polskiego. Ludzie ci mieli obywatelstwo niemieckie, ale czuli się Polakami.

Przesiedlenie do Niemiec tej grupy ludności byłoby wobec niej aktem niesprawiedliwości. Z tego też powodu rząd polski powołał specjalne komisje weryfikacyjne, przed którymi Polacy z obywatelstwem niemieckim mogli udowodnić swoją przynależność do narodu polskiego. Zasadniczą rolę w tym względzie odgrywało oświadczenie osobiste. Nie była to jednak podstawa wystarczająca. Każdy obywatel niemiecki, ubiegający się o prawo pozostania w Polsce — musiał przed komisją weryfikacyjną wykazać przy pomocy świadków i dokumentów, że istotnie należał do mniejszości polskiej w Niemczech. W komisjach zaś zasiadali działacze Związku Polaków w Niemczech, którzy dobrze się orientowali, kto

Rewizjonistyczna prasa zachodniemiecka z uporem twierdzi, że na obszarze państwa polskiego wciąż jeszcze mieszka milion Niemców. Twierdzenie to jest zbytnim nonsensem, ci jednak, którzy je głoszą, bynajmniej, nie są naiwni. Liczą oni po prostu na wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej, która nie jest dostatecznie zorientowana w istnym stanie rzeczy.

jest ich rodakiem, a kto Niemcem.

Osoby, które przeszły przez weryfikację, otrzymały obywatelstwo polskie. Było ich przeszło milion. Dają oni żywe świadectwo polskiej przeszłości ziem nad Odrą i Nysą Łużycką. Pod władzą pruską od czasów Bismarcka, a już szczególnie w okresie hitlerowskim, przeżyli oni piekło germanizacji i prześladowań. I właśnie ci ludzie stanowią dla zachodniemieckich odwetowców ów (propagandowy) milion Niemców w Polsce.

Po weryfikacji, znaczna część ludności niemieckiej przesiedlono za Odrę. Jednakże pewien odsetek Niemców z własnej woli i za zgo-

dą władz, pozostał na jakimś czasie w Polsce.

Byli to ludzie użyteczni, a niekiedy wręcz potrzebni w odbudowywanym przemyśle i rolnictwie. Rząd polski zapewnił im wszelkie warunki wszechstronnego rozwoju kulturalnego, co w szczególności wyraziło się w subwencjonowaniu dwóch niemieckich gazet, utrzymywaniu szkół mniejszościowych oraz dotowaniu zawodowego teatru niemieckiego. Z czasem, i oni stopniowo wyjeżdżali do NRD i NRD.

W grudniu 1955 r. Polski Czerwony Krzyż zawarł z Niemieckim Czerwonym Krzyżem porozumienie w sprawie tzw. akcji łączenia rodzin. Akcja ta miała cele humanitarne. Chodziło

o to, aby ludziom, rozdzielonym przez wojnę, umożliwić połączenie się, z omińnięciem normalnych rygorów paszportowych i trudności, związanych ze zmianą obywatelstwa. Przy łączeniu rodzin w ogóle nie brano pod uwagę kryteriów narodowościowych. Z uproszczonej procedury skorzystało też wiele osób narodowości polskiej, które wyjechały do swoich współmałżonków, rodziców lub dzieci, przebywających w Niemczech na emigracji zarobkowej lub politycznej. Z tych ułatwień jednakże skorzystali przede wszystkim Niemcy, którzy do tego czasu jeszcze przebywali w Polsce.

Akcja łączenia rodzin zakończyła się 16 lutego br. — Przyczyniła się ona do ostatecznego rozwiązania problemu mniejszości niemieckiej w Polsce. Wszystkim Niemcom, którzy chcieli wyjechać do swojej ojczyzny, władze polskie udzieliły w tym względzie wszelkich ułatwień. Ogółem w latach 1951—

1959 wyjechało z Polski do Niemiec 275.297 osób.

Obecnie w Polsce przebywa już tylko 3 tys. Niemców. Są to po części obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej, po części zaś osoby o nieokreślonym obywatelstwie. Niemcy ci pozostali w Polsce na własne życzenie — już to dlatego, że jako fachowcy, mają tu korzystne warunki pracy, już to z przyczyn związanych do miejsc rodzinnych, a także ze względu na gospodarstwo rolne, domy mieszkalne itd.

W Polsce jest więc — po wtórzeniu — tylko 3 tys. Niemców. A ten, mityczny milion „Niemców” — dawnych obywateli Trzeciej Rzeszy — posyła swoje dzie ci do polskiej szkoły i w każdej chwili gotów jest złożyć dowody polskiego patriotyzmu.

Antoni SPANDOWSKI ZAP

Starość powinna być pogodna

Wiek ludzi przedłuża się. To pozytywne zjawisko, będące przede wszystkim dowodem poprawiającego się stanu zdrowotności społeczeństwa, zmusza jednocześnie do rozwiązania w skali społecznej problemu zabezpieczenia spokojnej starości.

Konflikty między starszym a młodszym pokoleniem na tle tzw. łaskawego chleba zwykłyśmy najczęściej przypisywać indywidualnym niedostatkom moralnym. Wypadałoby stąd wyciągnąć wniosek,



PRECZ Z KICZAMI!

Mówi się dużo i deklaruje o upowszechnianiu kultury, o kształtowaniu gustów mas, o przekształcaniu estetycznych pojęć ludzi itp. Wylewa się łyżę gdy pustką świecą sale wystaw artystycznych, muzeów czy teatrów. Działacze od tych i podobnych spraw boleją nad nizinami artystycznych dóbr większości społeczeństwa, zalamują ręce w rozpaczliwym geście, że lud gustami tkwi gdzieś w jarmarcznej secesji.

Wszystko się zgadza. Nadal w większości mieszkań króluje na głównej ścianie — jako chluba dekoracji — makata czy obraz z jeleniem na rykowisku bądź z rzeźnymi sarenkami. Komody, bufety, witryny — obstawiają gipsowe pieski, zajaczki, rozpaczliwe widokówki z cukierkową parą w miłosnym uścisku, szkaradne „pamiątki z Zakopanego” itp.

Czyż może być inaczej skoro na jarmarkach, targach a nawet w poznajskich rynekach bezkarnie, bez jakiegokolwiek „artystycznej cenzury” są sprzedawane kiczowate obrazy o pomście do nieba! Prywatnym handlarzom nie wiele ustępują niektóre sklepy czy kioski uspołecznione. Widziałam w salonie meblowym przy Al. Marcinkowskiego „kilim” malowany (natryskowo) na zwykłym, szarym kocu. Szczyt tandety. Kto to zaakceptował do kupna i sprzedaży?

Trzeba koniecznie domagać się likwidacji już rozpanoszonej tandety i kiczu, a następnie stworzyć warunki dla zapobiegania jego nawrotom. Życie jednak nie znosi pustki. Miejsce sarenki „ręcznie malowanych” musi zająć prawdziwa sztuka. W oryginałach jest ona za droga. Trzeba wydawać masowo jej reprodukcje, tanie ale wartościowe. Coś niby w tym zakresie zaczyna się robić, ale stanowczo zbyt nieśmiało. Dobry obraz w reprodukcji w szerokim wyborze rodzajów techniki malarskiej, szkół i kierunków oraz tematyki musi być dostępny zawsze, niemal wszędzie — w każdym sklepie meblowym i artykułów dekoracyjnych, w mieście i w miasteczku. To samo dotyczy reprodukcji rzeźbiarskich.

Należałoby także — moim zdaniem — pomyśleć o szeroko rozpowszechnionych poradnikach architektury wnętrz, które by pomagały, radziły, jak racjonalnie, estetycznie i nowoczesnie urządzić mieszkanie. Jak dotąd ta dziedzina stanowi kompletny ugor.

Maria Kozicka

że problem spokojnej starości można rozwiązać głównie na drodze wychowawczej, używając w tym celu środków propagandowych czy — w wypadkach bardziej drażliwych, np. egzekucji prawnej. Oczywiście, sprowadzenie problemu ekonomiczno-społecznego na grunt moralności jednostek, nigdy nie przynosiło konsekwentnych rozwiązań. Aby istotnie poprawić los starych ludzi — trzeba było sięgnąć po konkretniejsze środki działania.

Podstawowymi formami pomocy ze strony państwa są renty i zakładowa opieka nad starcami. Ze pomoc ta nie jest dotychczas najlepiej realizowaną — wszyscy sobie zdają sprawę. Z tego punktu widzenia rozpatrywała ostatnio komisja sejmowa m.in. problem usprawnienia dróg uzyskiwania renty. Wielu posłów domagało się — aby termin wydawania decyzji w tej sprawie nie przekraczał 1 miesiąca od złożenia wniosku o rentę. W rezultacie komisja sejmowa wystąpiła z wnioskiem, aby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej jak najprędzej opracowało projekt reformy prawa ubezpieczeniowego, likwidującego zawłoki dotychczasowych przepisów. Stanowczo domagano się również szybkiego załatwienia załatwionych podań o renty. Mimo zmniejszenia się zaległości z 84 tysięcy (w sierpniu ub. roku) do 34 tysięcy (w kwietniu 1959 r.), posłowie uznali, że resort działał w tej dziedzinie nie dość sprawnie.

Renty, to jednakże nie wszystko. **Problemem podstawowym jest także opieka zakładowa.** W latach 1950—1956 liczba zakładów dla starców poważnie wzrosła. Jeśli w 1938 r. na każde 10 tysięcy mieszkańców przypadało 6,8 miejsc w tych zakładach, to w roku 1958 liczba ta podniosła się do 11,4. W roku bieżącym ilość miejsc w domach rencistów znów wzrosła o przeszło 3.100. To jednakże wciąż jeszcze nie zaspokoi wszystkich potrzeb w tym zakresie. Zakłada się więc dalszą rozbudowę domów rencistów, która pozwoli na osiągnięcie 48 tysięcy miejsc dla rencistów w roku 1965. Sytuację poprawi ponadto działalność branżowych związków zawodowych, które postanowiły rozbudować sieć własnych do-

Fabryki na eksport



Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn w Bydgoszczy eksportują rocznie od 20—30 proc. całej produkcji. Specjalnością zakładów są urządzenia dla przemysłu cementowego i fabryk produkujących materiały budowlane.

W latach 1957—58 zakłady sprzedały za granicę kompletne wyposażenie techniczne dla 11 fabryk produkujących lekki beton.

W początkach III kwartału br. załoga przystąpiła do największego zamówienia w dziejach fabryki. Będzie to wielka kompletna cementownia przeznaczona dla Chińskiej Republiki Ludowej.

Maszyny i urządzenia wyprodukowane dla tej cementowni ważyć będą łącznie przeszło 2.000 ton.

Wzrastające zamówienia eksportowe wymagają poważnej rozbudowy zakładów.

W związku z tym do roku 1963 wybudowane zostaną m.in. dwie wielkie nowoczesne hale produkcyjne i magazyn centralny. Pozwoli to zakładom na zwiększenie prawie dwukrotnie dotychczasowej produkcji. Na zdjęciu: Montaż urządzeń dla przemysłu cementowego. CAF — fot. Szyperko

mów tego rodzaju. Tak więc obok domów: górnik, nauczyciel czy pracownika finansowego, powstaną także domy dla rencistów — metalowców, włóknarzy, hutników itp.

W tym roku do podstawowych form opieki nad ludźmi samotnymi, starszymi i niezdolnymi do pracy przybywa nowy rodzaj pomocy. Uchwała Rady Ministrów z 16 kwietnia br. położyła nacisk na udzielanie pomocy pozakładowej. Za pośrednictwem opiekunów społecznych rozciąga się ta droga opieki nad ludźmi zniedołężniałymi w miejscu ich zamieszkania. Do obowiązków opiekunów społecznych należy dokonywanie prawidłowego rozpoznania potrzeb osób starszych i ich rodzin oraz całkowite rozwiązywanie tych problemów w oparciu o miejscowe społeczeństwo, instytucje społeczne i gospodarce oraz władze terenowe. Małoż to razy się zdarza, że niedostateczne zaopiekowanie bytu starców jest wynikiem trudnych warunków życiowych całej rodziny lub biurokratycznego sposobu załatwienia sprawy przez urzędy?

Na społeczną pomoc pozakładową państwo przeznaczyło w tym roku 152,2 mln. zł. Składają się na nią dwa zasadnicze elementy: pomoc pieniężna i świadczenia niepieniężne, których uzyskiwanie od społeczeństwa oraz różnych jednostek gospodarczych należy do obowiązków Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

Obecnie działa już ponad 300 komitetów terenowych PKPS. Za wcześniej się na wydawanie oceny o ich pełnej przydatności, bowiem instytucja ta — której zadaniem jest pobudzanie i wykorzystywanie wszelkiej inicjatywy społecznej, działa dopiero od 9 miesięcy. W wielu wypadkach przynosi to już jednak odczuwalne rezultaty (np. w Warszawie na Woli i Żoliborzu, w Grudziądzu, w Sopocie, Przemyślu, Płocku, Żyrardowie, Szczecinie i Krakowie).

Rozwinięcie pozakładowej pomocy społecznej jest sprawą szczególnie ważną, większość bowiem osób, potrzebujących opieki, znajduje się właśnie poza terenem domów rencistów. **A przecież zapewnienie bytu i pomocy społecznej jest i prawem i moralnym obowiązkiem każdego z osobna i wszystkich nas łącznie, jako społeczeństwa** — i to bez względu na różnice poglądów obojętne, czy politycznych. Rzecz teraz w tym, aby to pisane i niepisane prawo egzekwować. **Oby coraz liczniej, powstające komitety PKPS, chlubnie spełniały tę rolę.**

tel.

MIESZANKA prasowa

Co roku pada pastwą płomieni w Europie około 100 tys. ha lasów. Przyczyną większości pożarów jest lekkomyślne obchodzenie się z ogniem.

95.577 osób w Stanach Zjednoczonych posiada prywatne samoloty. W ubiegłym roku sprzedano w USA 6.414 samolotów, przy czym przeciętna cena za nie wynosiła 21.000 dolarów.

W marcu 1960 roku otwarta została w Holandii międzynarodowa wystawa kwiatów, pochodzących z 17 państw.

W japońskim porcie Osaka znajduje się obecnie największy na świecie cmentarz okrętów. Zgromadzone tu bowiem 24 statki o łącznej wyporności ponad 200 tys. ton, które japoński przemysł zakupił na złom.

W ostatnich czterech latach rozbito się na terytorium Holandii 139 samolotów wojskowych.

Były król Albanii Zogu i jego żona Geraldina wyprędały obecnie insygnia królewskie i biżuterię. Ostatnio Zogu sprzedał koronę, wyznaczoną 379 diamentami.

Władze NRF rozpoczęły odbudowę słynnego arsenału hitlerowskiej marynarki wojennej w Kilonii, zniszczonego przez aliantów po zakończeniu II wojny światowej.

W tym roku wyeksportujemy do USA za 336 tys. dolarów 140 tysięcy 50-kilogramowych balonów torfu ogrodniczego.

Jak stwierdzili uczeni czechosłowaccy, konopie zawierają cenny antybiotyk, który jest w wielu wypadkach lepszy od streptomycyny, czy penicyliny. Jest on ich zdaniem bardzo skutecznym środkiem przy leczeniu dyfteryt, gruźlicy kości, czy różnych ropnych stanów zapalnych.

(Bro)

Trzy kotki na dachu



By zachęcić swe klientki do kupna nowego gatunku pończoch „nie do zdarcia”, magazyn londyński w ten sposób je reklamuje.

Fot. — CAF

W muzycznym Poznaniu

„Stworzenie świata” Haydna

Dla uczczenia 150 rocznicy śmierci wielkiego klasycy — Józefa Haydna, Filharmonia Poznańska zorganizowała ostatnio dwa koncerty. Pierwszy, o charakterze kameralnym, odbył się w stylowych ramach Muzeum Narodowego. Drugi wieczór wypełniło oratorium „Stworzenie świata” w wykonaniu potężnego zespołu chórowego, orkiestry symfonicznej i solistów (aula UAM). Efekt artystyczny okazał się imponujący. Publiczność owacyjnie przyjmowała wszystkich muzyków, żywiołowymi oklaskami domagając się powtórzenia końcowego fragmentu arcydzieła haydnowskiego (po raz pierwszy, po wojnie, u nas odtwarzanego).

Mówiąc o wykonawcach trzeba w pierwszym rzędzie podkreślić wkład pracy polonizowanych chórowych mieszanych: im. K. Kurpińskiego, Studium Nauczycielskiego (nr 2), im. I. Paderewskiego z Żabikowa oraz chóru męskiego „Arion”. Okazuje się, że zespoły naszego Wlkp. Związku Śpiewaczego

mogą zdobyć się na realizację nawet najtrudniejszych pozycji. I w przyszłości chyba nie trzeba będzie obciążać Filharmonii kosztami sprządzania aż z Katowic „Ogniwa” — by odtworzyć „Judę Machabeusza” Haendla. Stać nasze miejscowe zespoły na taki wysiłek.

Trud muzycznego przygotowania „Stworzenia świata” wzięli na swe barki także m.in. dwaj utalentowani kierownicy chóralni z młodszego pokolenia: Marian Nagórski i Franciszek Szule. Drużynę „Arionu” wywodził doskonale Witalis Dorożala (tutaj basy stanowiły znakomitą podstawę dźwiękową „Stworzenia”). Nad całością czuwała niezawodna muzyczna dyrygentka Edmunda Maćkowiaka (cenionego kompozytora, docenta PWSM).

Solistów zaproszono z Krakowa. Można by podyskutować, czy w naszym mieście na prawdę nie dysponujemy trójką śpiewaków na wymagającym poziomie? Ostatecznie krakowianie spisali się bardzo poprawnie, śpiewając dźwięcznymi i świeżymi głosami, prowadzonymi z kulturą i zrozumieniem specyfiki stylu (L. Skowron — sopran, K. Pustelak — tenor, A. Szybowski — baryton). Nader ważną rolę w oratorium Haydna spełnia orkiestra, wyposażona przez kompozytora w bogactwo charakterystycznych szczegółów programowo-illustracyjnych. Tutaj dyr. Jerzy Katlewicz pokazał całą swą sumienność w precyzyjnym przygotowaniu naszych symfoników, nadto dzierząc batutę nad całym wielkim aparatem chóru, solistów i orkiestry.

Kazimierz Nowowiejski

Konkurs na plakat Tysiąclecia

1 bm. Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa” ogłosiły konkurs otwarty dla członków ZPAP i studentów wyższych szkół plastycznych na plakat: „Tysiąclecie Państwa Polskiego”. Ostatni termin nadsyłania prac pod adresem: Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW „Prasa” Warszawa, ul. Smolna 10 upływa w dniu 15 lipca br.

Ustalono następujące nagrody:

I nagroda — 12.000 zł, II nagroda — 7.000 zł, III nagroda — 4.000 zł, oraz 5 wyróżnień po 2.000 złotych.

Celestyn Skołuda

Ochronka złego smaku*

Akcja szkoleniowa w zakresie miłośnictwa, prowadzona przez teatry poznańskie przybiera na sile. Publiczność nasza, niezależnie od swych kwalifikacji, skazana została na dokształcanie się w „Kunszcie miłości” (Teatr Nowy) a ostatnio nawet na uczęszczanie do „Przedszkola miłości” w Teatrze Satyry.

Już dziś jednak, po obejrzeniu „Przedszkola miłości”, odczuwa się słusność mustetowskiego ostrzeżenia. Mniejsza zresztą o granie z miłością. Wystawiając „Przedszkole miłości” zażartował sobie Teatr Satyry z publiczności w sposób zaledwie niewybredny, nawet jak na tradycje tej sceny, która cieszyła się dotychczas nadmierną pobożnością.

Piszę o tym nie bez skruchy, wyrzucając sobie zbytnią dobroć. Kiedy w związku z poprzednią premierą ośmieliłem się wyrazić swe niezadowolenie, uznał Bogusław Kogut za konieczne skarcić mnie w redagowanym przez siebie tygodniku za to, że uderzyłem „Diabła” poniżej ogona. Bardzo wziąłem sobie do serca polajankę i wzruszony tak rzadkim dziś dowodem przyjaźni dla teatru i recenzenta, doszedłem do przekonania, że rzeczywiście postąpiłem brzydko. Obejrzawszy zaś „Przedszkole miłości” uświadomiłem sobie że zgrozą, że pobożniwa ironia z jaką potraktowałem „Diabła” była zupełnie nie na miejscu. Należało już wtedy zapytać, jaki jest właściwie sens istnienia, tak dziwnie skłóconego z własną nazwą Teatru Satyry.

Czyżby Teatr Satyry postanowił zostać ochronką złego smaku?

Wybór właśnie „Przedszkola miłości” charakteryzuje wymownie realizowaną przez Teatr Satyry linię repertuarową. Gdyby jeszcze „Przedszkole” było naprawdę farsą, ale sam autor ma co do tego poważne wątpliwości, skoro ustyldzi się przynajmniej do ojcostwa tego potworka. A i tak wiadomo, że pod pięknym, bo z francuska brzmiącym nazwiskiem Leopolda Borella ukrywa się

(jakże słuszenie!) pewien literat krakowski, który jeśli zdarza mu się pisać powieść kryminalną, przybiera dla urozmaicenia nazwisko Noëla Randona.

Wiara autora w magiczną siłę zagranicy, zawiodła go tym razem zupełnie, gdyż nawet nazwisko Borella nie uczyniło z „Przedszkola miłości” farsy. Nielatwo widocznie podrobić i modernizować tak precyzyjny mechanizm jakim była francuska farsa, bo kompilacja Borella sprawia przynębiające wrażenie. Nic nie pomaga, że głównym zmartwieniem głównego bohatera Karola jest jego miłosny alfabet. „Żeby tego, to trzeba przed tym coś mówić” — stwierdza dowcipnie Karol razem z autorem, ale niestety zmartwienia tego nie starcza na trzy akty. Pierwszy akt wypełniają jeszcze szczęśliwie rozmowy teoretyczne i ćwiczenia praktyczne w „podrywaniu kociaka” prowadzone na obiekcie męskim; ale w drugim akcie, bohater „farsy” był już zmuszony wystąpić w roli... fotela, a w trzecim został uruchomiony latający stół, który obsługiwał przyjaciel Karola, Julian, po czym wszystkie tapicersko-meblarskie możliwości „Przedszkola” wyczerpały się i sztuka musiała się zakończyć, niestety o trzy akty za późno.

Zadanie reżysera tego farsiatka, Ryszarda Sobolewskiego i wykonawców: Józefa Strumińskiego (Karol), Jacka Flura (Julian), Magdy Radłowskiej (Ewa), Gizeli Piotrowskiej (Małgorzata) i Mariana Pogasza (Dziennikarz) — nie było więc do pozazdroszczenia. Jeśli mimo to Józef Strumiński był doskonałym żywym fotelem, jeśli Jacek Flur sprawnie biegł wraz ze stołem, a Marian Pogasz umiejętnie wypełniał sobą i parasolem liczne puste miejsca sztuki, tym lepiej dla wykonawców. Samemu „Przedszkolu” nic już nie pomoże.

* Teatr Satyry w Poznaniu: „Przedszkole miłości”, farsa w 3 aktach Leopolda Borella. Reżyseria: Ryszard Sobolewski. Dekoracje i kostiumy: Bartłomiej Kurka.

"GŁOS WIELKOPOLSKI" Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy redakcji i wydawnictwa), sekretariat redakcji 657-76, redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami 657-19 dział informacji 658-39, redakcja nocna 629-52. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 14-15 **Biuro ogłoszeń:** Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Wydawca:** Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW "Prasa" **Kelportaż:** „Ruch”. Poznań, ul. Zwierzyniecka 9 tel. 617-84 i 523-49. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 poprzedzającego miesiąca. **API** — Agencja Publicystyczno-Informacyjna. **CAF** — Centralna Agencja Fotograficzna. **PAP** — Polska Agencja Prasowa. **ZAP** — Zachodnia Agencja Prasowa. **Druk:** Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 519-02. **F-10**

Handel w czasie MTP

Przed zbliżającymi się Międzynarodowymi Targami Poznańskimi wielu mieszkańców miasta zadaje sobie niewątpliwie pytanie: jak przygotować się do tej wielkiej imprezy handlowej?

Uzyskane przez nas informacje w Poznańskim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych wykluczają w każdym razie kłopoty z zaopatrzeniem. Poznań otrzyma na czas Targów specjalny 10-procentowy dodatek mięsa i wędlin, a także większą ilość innych artykułów spożywczych. Już od kilku dni nabycie można np. w „Delikatessach” cytyni.

Szczególną uwagę zwraca się na prawidłowe funkcjonowanie zakładów gastronomicznych. W tym roku, podobnie jak i w latach ubiegłych, wszystkie większe lokale gastronomiczne w środowisku handlowym są obsługiwane przez kucharzy i kelnerów.

Na terenach targowych handel zajmować się będzie wyłącznie zaopatrzeniem w napoje chłodzące i produkty gastronomiczne. Nie będzie tam detalicznej sprzedaży artykułów przemysłowych.

Duży wybór będą miały za to sklepy włókiennicze, dewiarskie i obuwnicze w mieście. Dla najładniejszego okna wystawowego i najlepszego zakładu gastronomicznego, które wybrane zostaną

drogą konkursu, przeznacza się cenne nagrody. Na terenach targowych pojawiają się wózki z grzanką, kielbasą, saturatory, będzie czynna sprzedaż obnośna napojów, lodów itp.

Poznańscy handlowcy przywiązują dużą wagę do należytego zaopatrzenia podmiejskich ośrodków wypoczynkowych, przede wszystkim Strzeszyna, Puszczykowa, Puszczykówka, Osowej Góry i Kórnik. Istniejące w tych miejscowościach lokale gastronomiczne zostały zmodernizowane i uzupełnione siecią kiosków.

Wystąpiło ponadto do Wydziału Handlu z wnioskiem o przedłużenie sprzedaży w sklepach do godz. 20. (mi)

Komunikat Prezydium RN

W związku z MTP przebywać będą w Poznaniu liczni goście krajowi i zagraniczni. Prezydium RN m. Poznania przypomina więc kierownikom hoteli, burs, internatów, a szczególnie mieszkańcom kwatrującym targowych gości o obowiązku przestrzegania przepisów meldunkowych.

Przebywających do 24 godzin gości należy zgłaszać u administratorów lub dozorców. Tych, którzy przebywać będą ponad 24 godz. należy zgłaszać u prowadzących meldunki w rejonach.

Odpowiadamy

Stala, Czytelniczka. — Korespondencyjnych kursów w zakresie pielęgniarstwa nie ma. Istnieje natomiast 2,5-letnie szkoły ogólne po 11 klasach: Poznań, ul. Walki Młodych 13; Szkoła Asystentek Pielęgniarskich po 7 klasach prowadzi PCK — Warszawa, ul. Mokotowska 14. Istnieje również szkoły laborantów medycznych przy PWRN — Wydział Zdrowia, Poznań, ul. Dąbrowskiego 12 (dział analityczny). Zgłoszenia należy kierować we wrześniu (warunki: ukończenie 11 klas Szkoły Ogólnokształcącej oraz dobre zdrowie). (2806)

J. Winnicki. — Wydział Zatrudnienia i Spraw Socj. zawiadomił nas, że w dniu 11 IV 1959 r. zapadła decyzja, w której wznowiono dalszą wypłatę renty inwalidzkiej w kwocie 500 zł miesięcznie. (2516—3290)

Stanisław Renz. — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zakomunikował nam, że przystąpiono do prac blacharskich i dachowych, które już w tej chwili są na ukończeniu. (2842-3295)

Po powrocie z NRD...

Dziś o godz. 19 w auli Uniwersytetu odbędzie się interesujący koncert Spółdzielczego Chóru im. St. Moniuszki. Na program złożą się pieśni wykonane po raz pierwszy w kwintu br. podczas podróży „Moniuszki” po NRD. 200-osobowy zespół dyrygować będzie kierownik chóru — Stefan Stuligrosz. (zm)

HCP — wzór lecznictwa zakładowego

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu poszczycić się mogą jednym z rzędu najlepiej zorganizowanych w obrębie poszczególnych fabryk zespołów leczniczych w kraju. Zespół ten składa się z 8 punktów pielęgniarstwa, przyzakładowego szpitala, specjalistycznej polikliniki oraz 4 wozów sanitarnych. Terenowe punkty pielęgniarstwa, pracujące zazwyczaj na dwie zmiany, udzielają pracownikom pierwszej pomocy podczas wypadków przy pracy i inspekcjonują znajdujące się na ich terenie warsztaty. Najważniejszą rolę spełnia jednakże specjalistyczna poliklinika zakładowa, obsługiwana przez przeszło 30 lekarzy, składająca się z 11 poradni, gabinetu radiologicznego, lekarzy przemysłowych, konsultanta ortopedycznego i komisji lekarskiej.

O poprawie opieki lekarskiej nad pracownikami HCP świadczą zwiększająca się z roku na rok ilość lekarzy-godzin. Wyższe nadmienienie, że w ub. roku przyjęto w poliklinice specjalistycznej prawie 350 tys. pacjentów, rekrutujących się nie tylko spośród pracowników HCP i ich rodzin, ale również TASKO, CBK, uczniów szkoły przemysłowej, jubilatów i rencistów. Przy zakładach w HCP znajduje się również przyzakładowy szpital, z którego korzysta wielu chorych. Szpital jest wyposażony w aptekę, a w przyszłości otrzyma również laboratorium analityczno-lekarskie typu szpitalnego, kuchnię i pralnię. Przynajmniej specjalnych funduszy na zakup zagranicznych leków dla przebywających w szpitalu chorych pracowników HCP umożliwiłoby szybsze wyleczenie bezradnie cierpiących, bez uszczerbku dla ich budżetu.

Tak więc dzięki trosce dyrektora, Komitetu Zakładowego PZPR, samorządu robotniczego i Rady Przedsiębiorstwa o sprawy bytowe pracowników, zespół leczniczo-sanitarny przy HCP rozwija się coraz lepiej i zaliczany jest do rzędu najlepszych w kraju. L.

Prapremiera w „Nowym“

Wczoraj w Teatrze Nowym odbyła się polska prapremiera znakomitego utworu dziewiętnastowiecznego pisarza niemieckiego, Georga Büchnera. Dzieje bohatera tytułowego, nieszczęśliwego fryzjera nazwiskiem Woyzeck, oparte na autentycznych zdarzeniach, posłużyły autorowi jako pretekst do wielkiej rozprawy z mitami swoich czasów. Utwór zdumiewa nowoczesnością formalną i aktualnością problematyki. Mamy więc na scenie poznańskiej jedno z arcydzieł literatury światowej. Przedstawienie wyreżyserował Marek Okopiński, autorem oprawy plastycznej jest Piotr Potworowski, muzykę napisał młody kompozytor poznański, Franciszek Wozniak.

W głównych rolach wystąpili: Irena Maślińska, Władysław Głębik, Eugeniusz Robaczewski, Stefan Orzechowski, Zenon Burzyński i Bogdan Zieliński. (hs)

Rozmaitości

© Jak już informowaliśmy, do Poznania przyjeżdża 47 „Zgaduj-Zgadula”, z nowym programem, w którym udział wezmą: Martini-Jazz-Quintet z Budapesztu wraz z solistami Stefani Akos i Gyula Szegedi oraz parą taneczną i paradytystą Ric Jeker. Występy — 9 bm. o godz. 17.15 i 20.15 w sali WKS Grunwald przy ulicy Marcelińskiej, wejście za Domem Prasy. Przeprowadzą bilety w Orbisie.

© 5 bm. w auli UAM o godzinie 19.30 odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem barytona Andrzeja Holskiego, laureata Międzynarodowego Konkursu w Tuluzie. Orkiestrą symfoniczną Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Jerzy Katlewicz. W programie: Claude Debussy — Le Martyre de St. Sebastian, Tadeusz Baird — Cztery sonety do słów Szekspira, Maurice Ravel — Trzy pieśni Don Kichota, Alfred Roussel — Suite en Fa. 6 bm. o godz. 20 z okazji inauguracji MTP nastąpi powtórzenie koncertu. W okresie Targów wszystkie koncerty odbywać się będą o godz. 20.

© Na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Królestwa Norwegii udał się w dniu 4 bm samolotem do Oslo — redaktor naczelny Wydawnictwa Poznańskiego mgr Jerzy Ziółek. (na)

»KOZIOŁKI«

W wyniku komisyjnego losowania 103, 104, 105, 106, 107 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, które odbyło się 2 bm. zostały wylosowane nagrody rzeczowe:

Na kupony 3-zakładowe (w nawiasach punkty odbioru):

(26) 1542 — motorower „Simson”, (45) 744 — telewizor „Belweder I”, (49) 1568 — motocykl WFM 125 ccm, (96) 1029 — samochód osobowy „P-70”, (115) 1137 — pralka elektryczna, (127) 925 — motocykl WFM 125 ccm, (131) 4139 — biblioteczka, (181) 3339 — rower z importu, (203) 696 — motocykl WFM 125 ccm, (210) 942 — pralka elektryczna, (222) 485 — biblioteczka, (256) 898 — rower z importu, (280) 78 — telewizor „Belweder I” i (294) 204 — samochód osobowy „P-70”.

Na kupony 1-zakładowe: (94) 214607 — rower z importu,

Zgubiono - znaleziono

W redakcji naszej znajduje sięteczka skórzana z zawartością przyborów toaletowych oraz maszynopisu: „Dokumentacja Techniczna”. — Projekt „Kamera do laboratoryjnych prac aseptycznych” autorzy: dr Kotelba, inż. Masadyński. Zgubie, którą przyniesiono z restauracji „Turystyczna”, odebrać można w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 73. (i)

Po podniebne laury

NASZ LESZCZYŃSKI KORESPONDENT
ROZMAWIA Z SZEFEK CENTRUM SZYBOWCOWEGO

Obok lekkoatletów, bokserów, również i nasi szybownicy mogą być dumni ze swych wyników.

W porównaniu do ubiegłego roku, kiedy zdobyto na podniebnych szlakach 21 Złotych Odznak, tegoroczny plon ledwo rozpoczętego sezonu polskich szybowników przedstawia się nader imponująco. Na ich koncie figuruje jedna Odznaka Diamentowa, 5 Odznak Złotych i 3 Srebrne oraz dwa rekordy świata.

Jak na początek sezonu rezultaty te można uważać za b. pomysłne.

Po otwarciu VII Międzynarodowych Zawodów Modeli Latających w Lesznie mieliśmy okazję porozmawiać z komendantem Centrum Szybownictwa p. inż. Ireną Zabielińską o najbliższych planach polskiego szybownictwa.

— W bieżącym roku — mówi sympatyczna p. Irena — odbędą się dwie wielkie imprezy centralne z udziałem pilotów zagranicznych. W nadchodzącą niedzielę nastąpi w Lesznie otwarcie V Szybownictwa Międzynarodowego, które potrwa do 23 czerwca br.

— Kto weźmie udział z zagranicy?

— APRL zaprosił na zawody po jednym zawodniku z Francji, NRF, Austrii, ZSRR, Węgier, Jugosławii i Czechosłowacji. Zaproszenia są na za-

Dziś pierwszy dzień tenisowych mistrzostw Wielkopolski

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się tenisowe mistrzostwa Wielkopolski na kortach AZS przy ul. Noskowskiego. Początek zawodów o godz. 15.

Wśród około 60 zawodników — seniorów którzy ubiegają się o mistrzowskie tytuły w grach pojedynczych, podwójnych i mieszanych, zobaczymy Piatka, Kramera, Gasiorka, Promińską, Filipówkę i in.

Zawody odbywać się będą codziennie do niedzieli włącznie. (x)

sadzie wymiany. Dotychczas swój przyjazd potwierdzili piloci: CSR, Jugosławii, Węgier i Austrii, mamy więc zagwarantowany również udział naszych szybowników w mistrzostwach tych krajów.

— Ilu pilotów będzie startowało ogółem?

— Razem przewidujemy 42. W tej liczbie poza 7 zawodnikami zagranicznymi, znajduje się 35 Polaków tj. 15 członków kadry narodowej oraz piloci wyłonieni w tegorocznych zawodach o memoriał im. Bitnera.

— Na jakich szybowcach startować będą zawodnicy?

— Ustalono, że na „Jaskółkach” i „Bocianach”. Tegoroczne mistrzostwa Polski po raz pierwszy trwać będą nie dwa lecz trzy tygodnie. Nasi goście otrzymają polski sprzęt.

Mistrzostwa Polski w Lesznie — dodaje nasz rozmówczyni — będą miały szczególne znaczenie dla naszych czołowych pilotów. Na ich podstawie wyłoniona zostanie reprezentacja Polski na kolejne mistrzostwa świata, które odbędą się w przyszłym roku. Do 6-osobowej reprezentacji wejdą automatycznie: mistrz świata w klasie standard — Adam Witek oraz Edward Makula, który na ubiegłorocznych VII Szybownictwa świata zajął V miejsce w klasie otwartej. Pozostali czterej zawodnicy zakwalifikują się na podstawie wyników uzyskanych w mistrzostwach Polski. Cała szóstka otoczona będzie w bieżącym sezonie szczególną opieką, a ostateczna decyzja, kto będzie reprezentował barwy polskie i kogo zaliczyć się do rezerwy (2 zawodników) zapadnie w roku przyszłym.

Marcin RYDLEWICZ

Marian Małecki (Poznań) wraz z modelem silnikowym do akrobacji na wieży.

CAF — fot. Wołoszczuk



300 lekkoatletów w Memoriale im. J. Kusocińskiego

Najbliższe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał im. J. Kusocińskiego w Warszawie zapowiadają się jako jedna z najciekawszych imprez bieżącego sezonu w Europie.

Na starcie zobaczymy przeszło 300 lekkoatletów, wśród których prawie połowa — to najlepsi w Europie. Wystąpią rekordziści świata (Rozsawoelgi, Jungwirth i in.), Europy oraz zwycięzcy olimpijscy i ostatnich mistrzostw Europy w Sztokholmie. Na starcie ujrzymy także reprezentantów drugiej półkuli m. in. Amerykanina Niedera, który uzyskał najlepszy wynik na świecie w pchnięciu kulą — 19,67 m.

Zawody balonowe o puchar Targów Poznańskich

7 czerwca o godz. 14 na stadionie WKf przy Drodze Debińskiej nastąpi start wolnych balonów: „Warszawa”, „Kato-wice” i „Syrena”. Balony biorą udział w zawodach balonowych o puchar przechodni Międzynarodowych Targów Poznańskich. Pilotują uczestnicy wielu międzynarodowych zawodów balonowych m. in. prof. Janik, inż. Burzyński, inż. Nowacki. Z pilotów poznańskich, członków sekcji balonowej Aeroklubu Poznańskiego, poleca red. Kunstan i Michalek.

W myśl regulaminu lądowania musi nastąpić najpóźniej o godz. 21 i to na terenie PRL.

Cena biletu wstępu wynosi 5 zł dla dorosłych i 2 zł dla młodzieży. Bilety są premiowane lotami pasażerskimi. Losowania nastąpi na stadionie. Fzied zawodami pokaz modeli latających. (na)

Czerwiec	Imieniny
4	Franciszka,
czwartek	Słońce:
	wsch.: g. 3.19
	zach.: g. 19.48

Teatry

OPERA — g. 19 „Turandot”; POLSKI — g. 15 „Droga do Czarolasu”; NOWY — g. 19.30 „Woyzeck”; OPERETKA — godz. 19 „Zemsta nietoperza”; SATYRY — g. 20 „Przed szkołą miłości”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Kropka — Kreska i Agnieszka”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Ostatnia sprawa Trenta” (ang. 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Biedni, ale piękni” (włoski, 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Sładami bandy” (radz. 14 l.); WARTA — g. od 10—20 „Przed maturą” (jug. 12 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „2 x 2 = 5” (węg. 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Zakazany owoc” (francuski, 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Na polu chwały” (radziecki, 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Obyw domu” (franc. 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Morderca mieszka pod 21-szym” (franc. 16 l.); MINATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Natalia” (franc. 16 l.); WOJSKOWE — godz. 19.30 „Kierowca, mimo woli” (radz. 12 l.); SCALA — g. od 16—20 „Pieśń tancerka” (franc. 18 l.); OSIEDLE — g. od 16—20 „Na tropie” (franc. 18 l.); TECCA — godz. 18 „Zakazane piosenki” (polski, 7 l.); g. 18 i 20 „Popiół i diament” (polski, 18 l.); MALTA — g. od 16—20 „Guendalina” (włoski, 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 18 „Mała, uroczą plażę” (franc. 18 l.); ZNIEC (Luboń) — g. 19.30 „Ostatni strzał” (polski, 18 l.);

RUSALKI (Swarzędz) — g. 18 i 20 „Mord w Berlinie” (niem. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. od 9—21 „Colombo, rok 1957”.

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. akt.; 16.15 — „Śpiewamy i tańczymy”; 16.40 — „Był się tylko nie dać” — pog.; 16.50 — radiostacja młodzież; 17.15 — Jęz. ang.; 18.05 — „Kramik zbieracz folkloru”; 18.25 — konc. żywe; 19.05 — mel. tan.; 19.20 — „Trybuna nauczycielska”; 19.30 — VIII aud. z cyklu: „Wojenna pieśń polska”; 20.26 — sport; 20.30 — w rytmie polki; 20.40 — dla wsi; 21 — opera w przekroju — Czajkowski „Jolanta”; 22 — muz. tan.;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (Poznań)
15.30 — dla dzieci; 16 — walce Paula Linckego; 16.20 — muzyka rozr.; 17.05 — ze starej płyty; 17.30 — Radio-Express; 17.35 — fel. B. Koguta; 17.50 — piosenki ze świata; 18.20 — jutro w Filharmonii; 18.25 — aud. aktual.; 19.05 — „O instrumentach i protezach”; 19.15 — polskie mel. lud.; 19.30 — przegląd wydarzeń kult. za granicą; 20 — konc. żywych muz. poważnej; 20.50 — Micheli, suita neapolitańska; 21.27 — sport; 21.40 — mel. Andersena; 22.15 — dyskusja przed mikrofonem; 22.45 — muz. tan.; 23.13 — aud. kameralna;
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 18.35, 21 i 23.50.

Telewizja

16 — „Podróż po świecie”; 16.15 — „Niemceczek” dla młodzieży wg powieści Molnara „Chłopcy z placu Broni”; 17.25 — Tele-Reklama; 17.30 — Tele-Rozmaitości; 18 — przerwa; 19 — rep. telew. „W szkole detektywów”; 19.30 — dziennik; 19.50 — film fab. prod. włoskiej „Biedni ale piękni”, od lat 18.

Dziury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgii i wewnętrznej — ul. Walki Młodych 7, tel. 98-55; APTEKI: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3 i Główna 53.

Informujemy

© Muzeum Kórnickie w okresie MTP dostępne będzie jedynie dla wycieczek „Orbisu”. © Zebranie uczestników IV Nocnego Rajdu na Słężę — 8 bm., godz. 18 — w lokalu PTT-K — na Starym Rynku. © Zjazd harcerski na Małcie odbędzie się 6 i 7 bm. © Zebranie Klubu Ravensbrücka przy ZO ZBoWiD — 4 bm., godz. 19 w sali PTT-K przy Starym Rynku. © Zebranie b. więźniów politycznych obozu Gusen — 5 bm., godz. 19 — sala PTT-K na Starym Rynku. (mi)